

REPUBLIKA

rok II

ŁÓDŹ, ŚRODA 31 MARCA 1926 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 90

 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
 GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

 TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
 TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Dymisja generała Szeptyckiego.

 Warszawski korespondent „Il. Repu-
 bliki” telefonuje:

 We wczorajszym „Kurjerze Warszaw-
 skim” ukazał się list otwarty gen. broni
 Szeptyckiego, który zgłasza swą dymi-
 sję ze służby czynnej w armii polskiej.

 Gen. Szeptycki motywuje swój krok
 stosunkiem do niego marszałka Piłsud-
 kiego, który w ostatnich czasach nader
 krytycznie wyrażał się o osobie i czyn-
 nach gen. Szeptyckiego.

Źródła inflacji w Polsce

 „Danziger Neueste Nachrichten”
 o naszej sytuacji gospodarczej.

 Gdańsk, 30 marca.
 Agencja Wschodnia

 Warszawski korespondent „Danzi-
 ger Neueste Nachrichten” pisze w ob-
 szernym artykule o przesileniu rzado-
 wem w Polsce i stwierdza, że jeśli upa-
 dek rządu nastąpi, w Polsce dojdzie do
 nowej inflacji waluty.

 Według opinii korespondenta „Dan-
 ziger Neueste Nachrichten”, przed osta-
 teczna inflacja uratować może Polskę
 (edytacja) jedynie redukcja armii do 150 tysięcy lu-
 dzi.

 Zdaniem autora doniesienia, o pod-
 wyższeniu pokrycia obecnie Polska ma-
 rzyć nie może. Również na nadwyżkę
 bilansu handlowego liczyć nie można zu-
 pełnie.

Święta w wojsku i instytucjach państwo- wych.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

 Święta w oddziałach i instytucjach
 wojskowych będą trwały, jak następuje:
 w wielki piątek praca odbywa się do
 godz. 13-ej, w wielką sobotę — do godz.
 12, w pierwsze i drugie święto czynno-
 ści są zawieszane, z wyjątkiem dyżur-
 nych.

 Urzędowanie świąteczne w minister-
 ach i cywilnych instytucjach i urzędach
 państwowych zostanie ustalone okólni-
 kiem rady ministrów, który zostanie og-
 loszony prawdopodobnie jutro.

 Zakres rozpoczęcia i zakończenia
 świąt oraz urzędowanie podczas nich
 będzie utrzymany w zwykłych normach
 lat ubiegłych.

Strzał podczas lekcji.

13-letni uczeń pozbawił się życia z powodu złej oceny jego postępów.

Ze Lwowa donoszą:

 Uczeń 3-ej klasy gimnazjalnej, 13-let-
 ni Wiktor Kochanowski, w czasie lekcji
 domowej wymierzył z rewolweru do
 swej korepetytorki, wołając:

 — Niech mnie pani nie męczy, bo za-
 strzele!

 W czasie szamotaniny się z nauczy-
 cielką padł strzał, który ugodził ucznia
 w skroń. Chłopiec przewieziony do szpi-
 tała — zmarł.

 Wedle zeznań nauczycielki zaszedł
 tutaj wypadek samobójstwa z powodu
 złej noty.

Przyjaciół godzą wrogowie.

Groteskowa sytuacja w Sejmie, gdzie koalicja podstawiła sobie wzajemnie nogę,
a opozycja dbać musi o interesy państwa.

Do połowy kwietnia panować będzie pokój.

 Nasz sprawozdawca parlamentarny
 telefonuje:

 Wczoraj mieliśmy już w sejmie pier-
 wszy dzień idylli kompromisu rządowe-
 go. Dziwna to jednak idylla, w której
 stronnictwa większości rządowej korzy-
 stają z każdej okazji, by podstawić so-
 bie na plenum lub na komisji nogę.

 W tym stanie rzeczy sytuacja staje
 się wprost absurdalna, bo proszę sobie
 wyobrazić, że koalicjini „przedstawi-
 ciele opozycji” muszą wysilać się na

 elokwencje której mogliby im zazdrościć
 obecni sojusznicy.

 Jednym słowem — przyjaciel godzą
 wrogowie. To też w sejmie ogólnie pa-
 nuje zdanie że OBECNY KOMPROMIS
 JEST TYLKO CHWILOWYM zatana-
 niem dziury, która w przeraźliwy spo-
 sób, pomimo usłowań ludzi t. zw. dob-
 rej woli, się rozszerza.

 Jak twierdzą wtajemniczeni i zdaje
 się, tym razem mający rację, PRZESILE-
 NIE W LONIE KOALICJI OSTATECZ-
 NIE WYBUCHNIE W POŁOWIE

 PRZYSZLEGO MIESIĄCA. Tak! bo-
 wiem termin postawili ministrowie so-
 cjalistyczni swym kolegom gabinetowym
 dla przyjęcia ich postulatów.

 Gdyby do 15 kwietnia postulaty P.
 P. S. nie mogłoby być zaaprobowane
 przez rząd, wówczas stronnictwo to nie
 odwołalnie opuści szeregi koalicji. Dla-
 tego też wczoraj posłowie wyjeżdżając
 na ferie, oprócz tradycyjnych życzeń
 wesołych świąt, dodawali:

— A co potem?

Prowizorium kwietniowe uchwalone.

Sprawa cynku polskiego, na który „mają oko” amerykańskie wywołała w Sejmie
wielką dyskusję. — Czy p. pos. Kwiatkowski ma prywatne interesy cynkowe? —
Lekkomyślnie oskarżenia. — Wesołych świąt!

 Warszawa, 30 marca.
 Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu
 liczba przystąpiła do
 prowizorium budżetowego na miesiąc
 kwiecień.

 Sprawozdawca poseł Rymer (ZLN)
 zaznaczył, iż wydatki na kwiecień prze-
 widziane są w wysokości 143.846.023 zł.
 z tego wydatki administracyjne wynio-
 szą 142.846.023 zł., przedsiębiorstwa pań-
 stwowe zaś otrzymają 564.660 zł. Pro-
 wizorium na kwiecień utrzymuje dotychczasowe
 uposażenie od 1—11 grupy, w
 wysokości zaś grudniowej otrzymają upo-
 sażenia grupy od 12—16. To samo do-
 tyczy emerytur. Pracownicy 1-szej ka-
 tegorii grup otrzymają pobory jako za-
 łączki, jakie jednak uposażenie wypła-
 cone będzie ostatecznie, zdecyduje no-
 wa ustawa uposażeniowa, która wnio-
 siona będzie w kwietniu. W ten sposób
 pobory grudniowe otrzyma 158.233 oso-
 by. Wydatki zwyczajne na miesiąc kwie-
 cień przekraczają 123 miliony, nadzwyc-
 zajne — 9 milionów. Wydatki osobowe
 wynoszą przeszło 88 milionów. Docho-
 dy obliczone są w kwietniu na 115 milj.,
 w czym daniny publiczne i monopole
 mają dać 98 milionów, a resztę dadzą
 dochody administracyjne i przedsiębior-
 stwa. Podatek majątkowy przewidywa-
 ny jest w wysokości 3 milj. złotych. —
 W końcu, prosząc o przyjęcie wniosio-
 nego prowizorium zgodnie z propozycją
 rządu, mówca zaznacza, iż ustawa sa-
 nacyjna, ani prowizorium to nie naru-
 szają w niczem pracy pracowników ko-
 munalnych.

GŁOSY OPOZYCJI.

 Poseł Sochacki (komunista) zgłosił
 do art. 1 wniosek o jego skreślenie, co
 ma być równoznaczne z odrzuceniem
 całej ustawy.

 Poseł Dąbski (Str. chłop.) atakując
 rząd, oświadcza, że doprowadził on do
 sytuacji tragicznej, jakiej dotychczas
 nie było. Poza to wytyka chaos, panu-
 jący — zdaniem mówcy — w tonie sa-
 mego rządu i stronnictw, tworzących
 go. Pomieważ, oświadcza mówca, na
 podwyższenie podatków, ani na pożycz-
 kę zagraniczną nie możemy liczyć, jest
 więc jasna rzecz, że musimy
 iść na redukcję.

 Mówca ma najwyższe współczucie dla
 zredukowanych funkcjonariuszów, ale
 w tem widzi jedynie ratunek państwa.
 Dalej mówca uskarża się na zamieba-

 nie sprawy produkcji rolniczej, dowo-
 dząc, że społeczeństwo ze swoich ple-
 niedzy podatkowych dopłaca do nasze-
 go eksportu wytworów przemysłowych
 wreszcie mówca zali się na niezalutwie
 nie ustaw samorządowych, co jest źró-
 dłem dezorganizacji i demoralizacji na-
 szej wsi. Z tych więc powodów stroni-
 ctwo chłopskie odmawia rządowi pro-
 wizorium.

 Poseł Ballin (Niezależna partja chl.)
 zgłosił wniosek o odrzucenie prowizo-
 rium, domagając się dalszej redukcji bud-
 żetu przez zrównanie płac urzędników
 wyższych kategorii z płacami kategorii
 6-ej.

 W głosowaniu przyjęto w drugiem
 czytaniu ustawę, według propozycji ko-
 misji, a po oświadczeniu posła Wasyń-
 czuka (Ukr.), że klub ukraiński gło-
 sować będzie przeciw ustawie, przyjęto
 również ustawę w 3-im czytaniu.

STARANIA O KAPITAŁ.

 Następnie pos. Jasiukowicz (ZLN) re-
 ferował projekt ustawy o popieraniu
 przemysłu cynkowego. Ustawa ma cha-
 rakter poniekąd wyjątkowy, upoważnia
 bowiem rząd do udzielania pewnych ulg
 przedsiębiorstwom cynkowym, a miano-
 wicie, zwalniania całkowicie lub części-
 wo od podatku majątkowego i przyzna-
 je ulgi celne tym, którzy potrafią zapew-
 nić sobie

 przyrządy zagranicznego kapitału inwe-
 stycyjnego.

 Zastrzeżone są odpowiednie gwarancje
 wykonania zobowiązań wzajemian za ul-
 gi, chodzi tu więc o dopływ kapitału za-
 granicznego. Komisja zwróciła uwagę,
 że rząd powinien ogólnie stosować ulgi
 te i tylko przy całkowitej gwarancji, że
 wniesiony kapitał zostanie przewyższy
 skreślone sumy podatku majątkowego.
 Komisja uważała ponadto, że poparcie
 należy się nie tylko dla tych galezi prze-
 mysłu i dlatego w rezolucji wzywa rząd
 do wniesienia ustawy o popieraniu
 przedsiębiorstw krajowych.

 Pos. Roguszczyk (NPR) wniósł o o-
 drestanie projektu ustawy do komisji
 przemysłowo-handlowej dla gruntow-
 niejszego jej zbadania. Referent sprze-
 ciwił się temu wnioskowi.

 Minister skarbu Zdziechowski oświad-
 czył, że rząd przywiązuje do tej ustawy
 dużą wagę z punktu widzenia polityki
 gospodarczej i prosi o rozpatrzenie jej

 dziś bez odsyłania do komisji. Wniosek
 posła Roguszczyka upadł.

 W dalszym ciągu poseł Roguszczyk
 wnosząc o odrzucenie ustawy, wska-
 zuje, że przemysł cynkowy ma zapew-
 niony świetny zbył wyłącznie ekspor-
 towy. Uchwalenie zaś tej ustawy byłoby
 jednym z największych skandalów.

 Przeciwno ustawie wypowiedział
 się również poseł Waleron (Str. chłop.),
 poseł Łypaciewicz (Wyzw.) oraz poseł
 Biniśkiewicz (PPS), motywując swe
 stanowisko niepewnością i znikomością
 zysków, jakie państwo może z tego o-
 siągnąć.

 Poseł Kwiatkowski (Ch. D.) uważa,
 iż przewidziane zwolnienia są uzasad-
 nione gospodarczo, choć z punktu wid-
 zenia suwerenności podatkowej pań-
 stwa są przykre. Klub mówcy jest zda-
 nia, że to się jednak opłaci i że dla na-
 szego bilansu handlowego trzeba to zro-
 bić, wobec czego głosować będzie za u-
 stawą.

 W imiennym głosowaniu wniosek po-
 śła Paszczyki (komunista) o skreślenie
 1-go art. ustawy upadł 124 głosami prze-
 ciwko 94, poczem całą ustawę przyjęto
 w 2-gim czytaniu.

A TO CO ZNACZY?

 Zaznaczyć należy, że w czasie dy-
 skusji nad tą ustawą pos. Kot (NPR) o-
 świadczył, iż poseł Kwiatkowski przy-
 znał się wobec niego, że byłby osobi-
 ście poszkodowany, gdyby ustawa mia-
 ła upaść. Pos. Kwiatkowski kategorycz-
 nie temu zaprzeczył, wyjaśniając, iż mó-
 wił jedynie o ewentualnych stratach go-
 spodarstwa narodowego, sprawę zaś za-
 rzutu, uczynionego mu przez posła Kota
 kieruje do sądu marszałkowskiego.

 Przy 3 czytaniu projektu ustawy o
 warunkowym zawieszaniu wykonania
 kar na obszarach mocy obowiązującej
 austriackiej ustawy postępowania kar-
 nego przeszedł wniosek posła Kadju-
 bowski (ZLN) o odesłanie ustawy do
 komisji prawnej.

 Następnie marszałek podał do wia-
 domości orzeczenie sądu honorowego
 w sprawie między posłem Brylem i pos.
 Szydłowskim, mocą którego uznano zo-
 stały podane przez posła Bryla fakty za
 nieprawdziwe, a zarzuty jego uwłacza-
 jące części posła Szydłowskiego za bez-
 podstawne i lekkomyślne.

 Życzeniami wesołych świąt marszał-
 tek zakończył posiedzenie.

P. Stefan Grostern

został redaktorem „Nowego Kurjera Polskiego“.

Po śmierci ś. p. Ignacego Rosnera, na czele redakcji „Nowego Kurjera Polskiego“ został p. Stefan Grostern.

Nowy redaktor ma za sobą wiele lat pracy na niwie publicystycznej i dziennikarskiej.

Był on przed wojną przez dłuższy okres czasu redaktorem pism polskich, wychodzących w Petersburgu i jednym z najlepszych znawców stosunków parlamentarnych na terenie b. Dumi rosyjskiej.

Po powrocie do Polski wstąpił do redakcji „Kurjera Polskiego“, gdzie pracował w charakterze sekretarza redakcji, i zastępcy redaktora aż do chwili, gdy zały zespół pracowników musiał opuścić redakcję, ponieważ uniemożliwiono mu pracę na tej placówce.

Powstał wówczas „Nowy Kurjer Polski“ w którym p. Stefan Grostern objął funkcję zastępcy redaktora.

Dzisiejszy redaktor naczelny „Nowego Kurjera Polskiego“ jest jednym z najlepszych w Polsce znawców spraw rosyjskich, a pozatem należy do rzędu czołowych publicystów i dziennikarzy w odrodzonej Polsce.

Niezwykłe zalety ducha i umysłu, które w sobie łączy, dają zupełną gwarancję, że w danym wypadku znalazł się naprawdę „The right man on the right place“ i że spadek po tak świetnym publicyście i polityku, jak ś. p. dr. Ignacy Rosner dostał się w dobre i powolane ręce.

Wakacje sejmu

Trwać będą do 20 kwietnia

Nasz sprawozdawca parl. telefonuje: Wczoraj pod przewodnictwem marszałka Rataja odbyło się posiedzenie konwentu seniorów. Na konwencie omawiano sprawę prac sejmowych po ferjach świątecznych. Postanowiono, że komisje sejmowe rozpoczną prace dn. 13 kwietnia, a sejm plenarnie posiedzenie odbędzie 20 kwietnia.

Paul Boncour w Warszawie.

Warszawa, 30 marca

Polska Agencja Telegraficzna.

Paul Boncour, delegat, zastępca Francji do Ligi narodów, przybywa do Polski w najbliższy czwartek na okres wakacji Wielkiej Nocy.

Został on zaproszony przez polskie Aowarzystwo przyjaciół Ligi narodów. Wraz z nim miał przybyć hr. Clausel, szef wydziału Ligi narodów na Quai d'Orsay. Wskutek śmierci swej matki hr. Clausel nie będzie mógł przyjechać, a na jego miejsce przybędzie zastępca jego Jean Paul Boncour.

Gdańsk, 30 marca.

Agencja Wschodnia.

Stały przedstawiciel Francji przy Lidze Narodów, p. Paul Boncour, w drodze powrotnej z Warszawy zamierza spędzić w Gdańsku kilka dni.

Dostęp do morza

zapewniono Boliwji, ale kręcą nosem na polski kurytarz.

Paryż, 30 marca

Z Waszyngtonu donoszą, że Chili i Peru przyjęły dzięki pośrednictwu Ameryki, propozycję, która przynajmniej sporne terytorjum Tacna - Arica Boliwji w celu dania jej możności w ten sposób dostępu do morza.

Podróż do bieguna

odbędzie Amundsen na nowym aeroplanie.

Rzym, 30 marca

Wczoraj odbyło się oficjalne oddanie statku powietrznego „Norgo“ Amundsenowi. Na statku zatknięto flagę norweską. Mussolini podpisał na lotnisku akt oddania.

Wódki i likiery
Baczewskiego.

Krwawość starcia w Paryżu

Demonstracje nacjonalistów przed operą z powodu zwycięstwa wyborczego komunistów.

Minister skarbu p. Peret zapowiada nową zniżkę franka.

Paryż, 30 marca.

Nadchodzą tutaj wiadomości o ostatnich rozruchach w Paryżu, związanych z wyborami. Po zwycięstwie wyborców komunistycznych wielki tłum zebrał się przed Operą i zaczął demonstrować przeciw komunistom i kartelowi. Tłum składał się przeważnie ze zwolenników radykalnej prawicy. Demonstranci zorganizowali następnie wielki pochód i usiłowali przedostać się przed pałac prezydenta republiki. W tym czasie doszło do starcia. Jeden ze studentów został tak silnie uderzony łaską w głowę, że zmarł w czasie transportowania go do szpitala. Policja aresztowała 15 demonstrantów.

Awantura w parlamencie.

powstała przy wejściu na salę nowych posłów komunistycznych

Paryż, 30 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Podczas dyskusji w izbie zaszła następująca awantura: Gdy na salę wchodził obrany w ostatnią niedzielę dwaj posłowie komunistyczni, na ławach komunistycznych rozpoczęto śpiewać „Międzynarodówkę“ i witano owacyjnie przybyłych, na prawicy rozległy się okrzyki: „Ha! ha! ha!“. Przewodniczący, Herriot zawiesił posiedzenie.

Po przerwie przystąpiono do dyskusji nad projektem ustawy o opłatach po głównych, poczem odrzucono 410 głosami przeciwko 29 kontrprojekt komunistów o nacjonalizacji banków oraz 425

głosami przeciwko 68 wniosków o wyłączenie z dyskusji artykułu, ustalającego opłaty pogłównne.

Minister Peret grozi dymisją

jeśli projekty finansowe nie zostaną uchwalone.

Paryż, 30 marca.

Agencja Wschodnia

W komisji finansowej Izby deputowanych wystąpił minister skarbu, Peret, z oświadczeniem że za dwa lub trzy dni należy oczekiwać nowej zniżki franka, w związku z czym minister Peret nie może pozostać na swoim stanowisku, o ile projekty i przedłożenia finansowe nie zostaną natychmiast przez rząd rozpatrzone.

Pisma paryskie nawołują do niewywoływania za wszelką cenę przesilenia w dobie obecnej.

Najpoważniejsze organy prasy paryskiej stwierdzają, że Briand może być obecnie pewnym głosem tak lewicy, jak i prawicy, że wobec tego oczekiwać należy, iż przesilenia gabinetowego nie będzie.

Syrja i Maroko

w izbie francuskiej.

Paryż, 30 marca

W czasie wczorajszego wieczornego posiedzenia w izbie francuskiej 268

głosami przeciw 265 przyjęto socjalistyczny wniosek domagający się skreślenia miliona franków z kredytów na Maroko i Syrię na znak protestu przeciw polityce i akcji rządu w tych sprawach. Głosowanie to, które uchodzi za manifestacyjne, jak przypuszczają, żadnych poważnych konsekwencji narazie przy najmniej nie pociągnie.

We Francji cudzoziemcom

nie wolno będzie nabywać nieruchomości.

Paryż, 30 marca.

Na posiedzeniu rady ministrów Paryża przedłożono wniosek, aby wobec inflacji nie udzielano cudzoziemcom zwolnień na nabywanie przedsiębiorstw sklepów i nieruchomości we Francji.

Niema jeszcze

nowego pretendenta do tronu francuskiego.

Paryż, 30 marca.

Agencja Wschodnia

Książę Guisse nie zgłosił dotychczas swoich pretensji do tronu francuskiego, do czego jest upoważniony po śmierci księcia Filipa Orleańskiego.

Dopóki książę Guisse nie wystąpi wymienionymi pretensjami, dopóty nie może być mowy o wydaleniu go z granic Francji.

Redukcje urzędników państwowych.

Wczoraj wymówiono w ministerstwie spraw wojskowych pracę 800 urzędnikom cywilnym. — Dotychczas zredukowano już 3000 policjantów.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

W związku z ogólnymi redukcjami, przeprowadzono dotychczas w policji daleko idące oszczędności etatowe.

Na pograniu litewskim zredukowano około 2000 wyższych i niższych funkcjonariuszy P.P. Policję graniczną zastąpi wojsko.

W innych okręgach wojewódzkich zredukowano dotychczas ogółem 1000 etatów.

Największą liczbą funkcjonariuszy P.P. zredukowano w okręgu warszaw-

skim: ogółem 135 osób, w czym wyższych szarż — 80.

Wspomniane redukcje nie są jeszcze zupełne. Liczyć się należy z poważnymi zmianami osobowymi i dalszymi redukcjami na stanowiskach kierowniczych.

**

Wczoraj wymówiono od dnia 1-go kwietnia, pracę 800 urzędnikom, pracującym w ministerstwie spraw wojskowych. Wszystkie zredukowane urzędniczkę otrzymują trzymiesięczne pobory.

Zabiegi polskie o wydzierżawienie tureckiego monopolu spirytusowego.

Konstantynopol, 29 marca.

Przedstawiciel związku polskich producentów spirytusu, p. Dmochowski, prowadzi tu od szeregu tygodni energiczne rokowania z rządem tureckim w sprawie handlowego monopolu spirytusowego.

Ostatnio, jednogłośnie przyjęta przez parlament angielski ustawa o wprowadzeniu monopolu spirytusowego w Turcji jest pierwszym etapem działalności p. Dmochowskiego.

Dodać należy, że ustawa turecka jest wzorowana na ustawie polskiej o monopolu spirytusowym.

Obecnie toczą się rokowania w sprawie wydzierżawienia monopolu.

Istnieje projekt, który lada dzień będzie zaakceptowany przez rząd turecki, aby monopol był wydzierżawiony spółce akcyjnej, w której większość udziałów uzyskaliby polscy producenci spirytusu, mniejszość kapitaliści tureccy.

W ten sposób całe zapotrzebowanie Turcji pokryłby import polski. Turcja bowiem spirytusu nie produkuje.

Najgroźniejszym konkurentem Polski są w tej chwili Niemcy, które również zabiegają o udział w tureckim monopolu spirytusowym.

Układy polsko-niemieckie

zostały dodatkowo podpisane w Berlinie.

Berlin, 30 marca

W związku z polsko-niemiecką umową kolejową podpisaną w Berlinie przez pełnomocnika polskiego dr. Prądzyńskiego 27 b. m. — zostały w tym dniu podpisane trzy układy dodatkowe, zawarte między zarządem polskiej kolei państwowej a zarządem niemieckiego „Reichsbahngesellschaft“. W pierwszym z tych układów omówiono wzór umów, które celem wykonania głównej umowy mają zawrzeć Polska i niemieckie dyrekcje kolejowe na każdej ze stacji granicznych osobno. W drugim układzie został ustalony czynsz najmu za budowle do wyłącznego użycia sąsiednich kolei.

W trzecim układzie ustalono wynagrodzenie za prowadzenie pociągów między granicą państwa a stacją graniczną.

Umowy te wejdą w życie wraz z umową główną, t. zn. po ratyfikacji tej ostatniej.

Imieniem zarządu Polskich Kolei Państwowych układy te zawarł delegat min. kolei Bronisław Chodkiewicz.

Bukareszt obsadzony przez wojsko

w obawie przed zamachami

Wiedeń, 30 marca.

Donoszą z Bukaresztu, że miasto od wczoraj jest obsadzone silnymi oddziałami wojskowymi. Przed mieszkaniami dymisjonowanych członków rządu przed budynkami publicznymi ustawiono wojskowe posterunki.

Zarządzenia te tłumaczone są obawą przed zamachami komunistycznymi, względnie faszystowskimi.

KTÓREJ KOBIETY KUPIĆ NIE MOŻNA?

na powyższe pytanie odpowie Wam film p. t.

„TANCERKA Z CASINO de PARIS“

który demonstrowany będzie

w święta w kinie

LUNA.

QUO VADIS, DOMINE?

Tam, gdzie apostoł Piotr ujrzał Chrystusa.

Slabe światło świeczki lojowej rozświetla mrok katakumb rzymskich.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“).

Rzym w marcu.

Kto chce zwiedzić pełną starożytnych pamiątek drogę „via Appia“, ten powinien udać się na mały plac, okalający forum Trajana, a tam znajdzie autobus, który idzie z tego placu przez forum Romanum, Colosseum i zbocza Awentynu, a następnie przez całą via Appia antica aż do grobowca Cecilia Metella.

Autobus wieżdza na tę słynną drogę zatrzymując się kilkakrotnie, dając w ten sposób swoim pasażerom możliwość zwiedzenia znajdujących się koło przystanków osobliwości.

Po raz pierwszy stajemy koło kościoła „Quo vadis?“ (postój: minut dwie).

Kościółek ten zbudowany jest w tem samym miejscu, w którym, w myśl legendy, apostołowi Piotrowi objawił się Chrystus.

Legenda głosi, że święty Piotr, uciekając z Rzymu w celu uniknięcia męczeńskiej śmierci, ujrzał nagle jakąś wielką jasność. Stał i zaczął się wpatrywać w ten blask, a po chwili zapytał wężego towarzysza, co widzi. Ten odpowiedział, że nic nie widzi, a apostoł Piotr padł na kolana, albowiem zobaczył, że z tej jasności wyłania się postać Chrystusa, poczem zapytał:

— Quo vadis, Domine? (dokąd idziesz, Panie).

— Do Rzymu. Idę do Rzymu, gdyż chcę, aby mnie ukrzyżowano po raz drugi, gdy ty opuszczasz mój lud...

Apostoł Piotr wstał i powiedział: — Wracajmy!

I wrócili. A w parę dni potem zginił męczennik śmiercią, spalony żywcem na stosie...

Dziś na tem miejscu stoi mały kościółek.

Wchodzimy do środka. W kościółku znajduje się malowidło, przedstawiające tę scenę, a na ziemi leży płaski kamień, na którym dostrzegamy dwie wyciśnięte stopy ludzkie.

Jest to reprodukcja kamienia, na którym, w myśl tej legendy, stał Jezus Chrystus, kamień zaś ten (oryginał) znajduje się w kościele św. Sebastjana, stojącego nieco dalej na tej samej via Appia.

Jedziemy dalej. Po kilku minutach autobus staje przy katakumbach św. Kaliksta.

Wstęp do katakumb kosztuje dwa liry. Opłatę pobiera stary mnich, który, ku wielkiemu zdziwieniu zwiedzających, zamiast biletu daje każdemu z nas długą cienką świeczkę woskową.

Świeczka ta służy jednocześnie jako bilet i jako oświetlenie nieprzejrzanego mroku katakumb...

Po chwili zjawia się młody mnich — przewodnik. Wprowadza nas do katakumb.

Panuje tu zupełna ciemność, słabo rozświetlana blaskiem naszych „biletołów“.

Na twarzach maluje się powaga, zdziwienie, zaciekawienie a nieraz jakaś religijna ekstaza lub też przerażenie: zależy to naturalnie od osoby danego turysty...

Dobre pół godziny błądzimy w tym labiryncie korytarzy i cel. W słabym świetle świec widnieją ryte w kamieniu ścian napisy i rysunki (najczęściej spotyka się wizerunek ryby), datujące z przed dwóch tysięcy lat, bo pisane ręką przesładowanych przez Nerona i jego następców chrześcijan. Potykając się co chwila o nierówny grunt, wydostajemy się wreszcie na światło dzienne.

— Ah, vediamo la luce, finalmentel mówią kobiety, zadowolone, że ta ponura „wizyta“ skończyła się nareszcie.

W katakumbach św. Kaliksta niema właściwie nic ciekawego. Jeżeli jednak spuścimy się do katakumb, znajdujących nieco dalej (na tej samej via Appia), w podziemiach kościoła św. Sebastjana, to zobaczymy rzecz niezmiernie ciekawą.

W katakumbach tych znajduje się dom, w którym, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, mieszkali apostołowie Piotr i Paweł.

Dom ten jest znakomicie zakonserwowany. Budowany z cegły, posiada drzwi i okna, a jak zajrzemy do środka, to zauważymy na suficie i na ścianach uderzające swą świeżością malowidła (rozmaite płaski itd.) Domek ten został odkopany zaledwie kilka lat temu — w 1917 roku, co naturalnie spowodowało wielką sensację w kołach archeologiczno-histerycznych i ściągnęło do Rzymu olbrzymią masę ciekawych.

Te malowane płaski są naprawdę zadziwiające: ma się wrażenie, że malowano je dwa, a nie dwa tysiące, lat temu...

Przed domkiem stoją, oparte o mur, podługne starożytne dzbany gliniane do noszenia wina lub wody. Ta bajeczna konserwacja domku Piotra i Pawła da się objaśnić jedynie tem, że domek ten znajdował się długie lata pod ziemią. Został widocznie zasypany podczas jakiegoś trzęsienia ziemi lub obsunięcia się gruntu i dzięki temu przetrwał w tak doskonałym stanie. W tych samych podziemiach kościoła św. Sebastjana znajdujemy na ścianach imiona Piotra i Pawła, pisane zapewne ręką starożytnych chrześcijan.

Tyle o zwiedzaniu katakumb.

Jest ich w Rzymie bardzo dużo, ale wszędzie spotyka się mniej więcej to samo, co w katakumbach na via Appia.

Zanim przejdę do dalszych osobliwości tej drogi, chciałbym wspomnieć tu parę słów o zabawnej historii, jaką opowiada znany włoski literat Bontempelli o swojej wizycie w katakumbach.

Otóż Bontempelli, zwiedzając raz jedną z katakumb rzymskich, oddalił się wbrew sprzeciwom przewodnika od głównej masy zwiedzających i zapuścił się samotnie w jakiś ciemny korytarz.

Idzie, idzie, strach go bierze, aż tu nagle słyszy jakieś zagadkowe dźwięki. Słucha, słucha: śpiew, muzyka i inne podejrzane szmery.

— Coż to jest? — myśli Bontempelli; zaciekawiony, idzie dalej i natrafia na jakieś drzwi...

Otwiera je i ku wielkiemu zdziwieniu stwierdza, że znajduje się w dancingu!

Dancing w katakumbach!!

Oto do czego doszła pomysłowość ludzka.

Bontempelli, nie namyślając się długo, puścił się w tan z jakąś urodziwą włoską i po pewnym czasie bawił się w najlepsze.

Wracając na drogę „via Appia“, zaznaczę, że za kościołem św. Sebastjana droga ta zaczyna iść pod górę. Na tem podwyższeniu znajduje się grobowiec Cecylii Metelli, żony triumwira Crassa. Grobowiec ten, również świetnie zakonserwowany, ma kształt wielkiego walca o średnicy 20-tu metrów, lecz jest w środku pusty. Z zewnątrz grobowiec Cecylii Metelli przedstawia się jak średniowieczny zamczek warowny. Tutaj kończą się osobliwości starożytnej via Appia.

Dalej autobus już nie idzie i kto chce posunąć się jeszcze dalej, musi to uczynić przystając do tacy swoich nóg.

Riccardo.



Historje niezwykle.

Jazzband winowajcą... wyludnienia.

Neurolog nowojorski dr. Max Schlapp wystąpił z nowym odkryciem: winowajcą wyludnienia jest jazzband! Uczony amerykański wyjaśnia z całą powagą, konieczną w tak poważnej materii, iż jego zdaniem nerwowy i synkopowy rytm jazzbandu wpływa destrukcyjnie na system nerwowy kobiet, zabija ich instynkty macierzyńskie.

Co myślisz o tej nowej teorii eugeniki?

Pamiętki napoleońskie.

W Londynie odbyła się niedawno na licytacji sprzedaż pamiątek po Napoleonie. Zdumiewająco obfitą była ilość medalionów, zawierających jako relikwie kosmyk włosów wielkiego cesarza. Napoleon pod koniec życia nie odznaczał się zbyt bujną czupryną — raczej przeciwnie. A sądząc z ilości kosmyków cesarskich, przechowywanych przez zbieraczy, Napoleon musiałby być podobny, nawet po abdykacji, do Samsona — przed zawarciem fatalnej znajomości z Dylla.

W ciągu 86 minut z Londynu do Paryża.

Kapelan A. S. Willcockson pobłł wszystkie dotychczasowe rekordy lotnicze na drodze Londyn — Paryż. Przejrzał z aerodromu w Creydon, w Londynie do le Bourget w Paryżu, przebył w przeciągu 86 minut. Prędkość przebytu wynosi 205 mil angielskich, a śpieszny pociąg przebywa ją w ciągu 7 godzin.

Kosztowna pielęgnacja piękności.

Nowojorska agencja telegraficzna „Express“ donosi z dumą, iż niezliczone Instytuty piękności, istniejące w Stanach Zjednoczonych, osiągnęły w roku ubiegłym imponującą cyfrę obrotów około 900 milionów dolarów. Postęp w dziedzinie pielęgnacji piękności jest niezmiernie szybki. Od czasów pierwszego eleganckiego i modnego, biblijnego królowej Jezabel, dużo się zmieniło. 900 milionów dolarów rocznie na ondulacje włosów, masaże, manicure, róże, perfumy etc., to prawie połowa rocznego budżetu Francji.

Analfabetyzm w Rosji.

Komisariat ludowy do spraw mniejszości narodowych w Moskwie zebrał ciekawe dane statystyczne o stosunku analfabetów do ogółu ludności każdej narodowości, zamieszkałej na terytorjum Rosji sowieckiej.

Na pierwszym miejscu pod względem poziomu nieczytania i pisania w języku ojczystym, na drugim miejscu — polacy, 93 proc., na trzecim — żydzi, 90 proc.

Największy odsetek niepiśmiennych posiadają племена tubylcze Rosji wschodniej oraz północnej i również ludność morchrowska w gubernii Symbirskiej, która liczy 70 proc. analfabetów.

G. KURTELIN.

Wszystko, czego sobie życzysz.

Andrzej. Dzień dobry, kochanie. Może będziesz uważał mój postępek za nieskromny, mimo to postanowiłem zwrócić się do ciebie z pewną prośbą.

Anatol. Co w tym nieskromnego.

Andrzej. No, wiesz...

Anatol. Zostaw... Tacy starzy przyjaciele, jak my... To ślicznie z twojej strony, żeś pomyślał o mnie: jestem gotów zrobić wszystko, czego sobie życzysz...

Andrzej. Jestem ci niezmiernie wdzięczny, ale się troszkę krepuję...

Anatol. Czyś zwarjował. Powtarzam: wszystko, czego sobie życzysz. Zresztą, uważam za wskazane, uprzedzić cię, że jeśli idzie o pieniądze, to jeszcze pytanie...

Andrzej. Co do tego, to uspukajam cię z góry...

Anatol. Naturalnie pożyczylbym ci z chęcią, ile chcesz, ale sześć tygodni temu zapłaciłem za kwartał, i za sześć tygodni znów będę musiał płacić za mieszkanie. Więc sam rozumiesz...

Andrzej. Naturalnie...

Anatol. Zasadniczo, jeżeli będą ci kiedyś potrzebne pieniądze, nie krepuj się i zwróć się do mnie, zawsze jestem

na twoje usługi. Tylko, żeby to nie wypadło między dwoma ratami kwartalnej zapłaty za mieszkanie. Zresztą, co sobie tylko życzysz.

Andrzej. Dziękuję.

Anatol. Nie ma za co. No o co idzie? Tak, żeby nie zapomnieć! Mam nadzieję, że nie o kobietę?

Andrzej. I tak, i nie. (Uśmiecha się znacząco).

Anatol. Dobrze. Mnie nie oszukasz. Wpadłeś, trącisz głowę! Historje z kobietami w twoim wieku? I ty przychodzisz do mnie, do człowieka żonatego i ojca rodziny z prośbą, abym wtrącił się do twoich spraw? To wprost nieprawdopodobne!

Andrzej. Moja wina...

Anatol. Posłuchaj przyjacielu; nie chciałbym ci mówić niemiłych rzeczy, lecz, zdaje się, nie cierpisz na zbyt obyczajności.

Rozumiesz, że nie ma w tem nic dziwnego, że my w czasach studenckich, robiliśmy dla siebie tego rodzaju usługi.

Gdy młodzi ludzie, gonią za kobietami, bawią się i robią wszelkiego rodzaju głupstwa, to to im wcale nie szkodzi, w opinji publicznej. Lecz obecnie nie jesteśmy dziećmi, i mówię ci otwarcie, że razi mnie teraz twoja lekkomyślność. W twoim wieku...

Andrzej. Właśnie przyszedłem do ciebie w celu pomówienia o poważnej sprawie.

Anatol. Ależ nie.

Andrzej. Jaktó „nie“, kiedy ci mówię, że tak.

Anatol. Ach zostaw.

Andrzej. Posłuchaj więc wreszcie, do tychczas nie dałeś mi dojść do słowa.

Anatol. Więc mów! Czy ci przeszkadzam?

Andrzej. Sprawa więc przedstawia się tak: przyszedłem cię prosić...

Anatol. Jestem cały na twoje usługi.

Andrzej. Proszę cię...

Anatol. Byłoby smutne, gdyby przyjaciele nie wpierali się nawzajem.

Andrzej. Zgadzam się z tobą. Przyszedłem więc prosić cię, abys był moim świadkiem?

Anatol. Świadkiem?

Andrzej. Tak.

Anatol. ... Czy przypominasz sobie historje z pojedynkiem Gibeau?

Andrzej. Nie, całkiem zapomniałem.

Anatol. Lecz ja pamiętam. Za pojedynkę Gibeau świadków wsadzono na cztery miesiące do więzienia.

Andrzej. Lecz jaki to ma związek ze mną?

Anatol. Co, jaki związek? Taki, że wcale nie mam ochoty, aby mnie spotkało to samo. Mój drogi, myślę, że należą do najlepszych i najuszlubniejszych ludzi na świecie; lecz doprowadzić swą uszlubność do przesady i ryzykować strata wolności osobistej na cztery miesią-

ce, z powodu spraw, które się mnie całkiem nie dotyczą, nie mam wcale ochoty. Ale z kim się pojedynkujesz?

Andrzej. Z kim się pojedynkuję?

Anatol. No tak! Z kim się pojedynkujesz?

Andrzej. Wszak ja się wcale nie zamierzam pojedynkować — ja się żenię.

Anatol. A to co innego. Zle cię zrozumieliem. Znaczą, że prosisz mnie, abym był twym świadkiem u mera?

Andrzej. Naturalnie.

Anatol. To całkiem innego.

Andrzej. Więc się zgadzasz?

Anatol. Nie, stary przyjacielu, odmiawiam. Wszystko, czego sobie życzysz, tylko nie to. Ta sprawa wymaga pewnej odpowiedzialności, której w żaden sposób nie mogę wziąć na siebie.

Andrzej. Przecież tu niema żadnej odpowiedzialności...

Anatol. Jaktó? Potrzebuję, abys ty przybiegł do mnie za pół roku i skarżył się, że żona cię zdradza. Nie, dziękuję, nie chcę.

Andrzej. Co, zdradza?

Anatol. Nie twierdzą, że to się napewno stanie, lecz nikt nie może wiedzieć, co się może przytrafić w małżeństwie...

Specjalnie z taką twarzą, jaką ty masz. Lecz z wyjątkiem tego, wszystko, czego sobie tylko życzysz.

Hum. Dw.

Wiadomości bieżące.

MARZEC
31
SRODA

Dziś: Balbiny P.
Jutro: Teodory.
Wschód słońca o g. 5.20
Zachód o g. 18.03
Wsch. księżycy o g. 18.37
Zachód o g. 06.25
Długość dnia g. 13.58
Przybyło dnia g. 5.08

Rada miejska

zbierze się dopiero 15-go kwietnia.

Po intensywnych pracach komisji radzieckich oraz plenum rady miejskiej prace przerwane zostały całkowicie aż do dnia 9 kwietnia, kiedy odbędą się posiedzenia kilku komisji. Pierwsze posiedzenie plenarne rady miejskiej odbędzie się prawdopodobnie w czwartek 15 kwietnia.

Bezrobotni zdemobilizowani

tworzą własny związek.

W dniu wczorajszym przed państwowym urzędem pośrednictwa pracy w godzinach przed południowych zebrał się bezrobotni zdemobilizowani rocznika 1902 i 1903, którzy odbyli między sobą konferencję.

Zdemobilizowani zaznaczyli, iż są w trudnych warunkach materialnych, przy czym nie prędko dostaną pracę, gdyż w związkach, do których się zapiszą, nie będą traktowani na równi z innymi członkami, ponieważ związki zawodowe mają cały szereg bezrobotnych starych członków, którym w pierwszym rzędzie starają się dać pracę, a zdemobilizowani będą musieli w dalszym ciągu pozostawać bez pracy.

Wobec powyższego zdemobilizowani postanowili stworzyć własny związek a-polityczny, przyczem opracować statut i podać go do zatwierdzenia władzom odnośnym.

Następnie postanowili związek swój utworzyć w lokalu w jednym z trzech związków istniejących i zwołać w najbliższych dniach organizacyjne zebranie. (U)

Pieniądze albo... pracę?

P. Berliński nie chce wogóle pertraktować.

Przed dwoma miesiącami fabryka A. Berlińskiego przy ul. Zamenhofs 57 wymówiła pracę wszystkim robotnikom, zamykając z powodu kryzysu swe podwoje.

Obecnie fabryka ma być z powrotem uruchomiona, toteż zarząd fabryki przyjął szereg nowych robotników, odmawiając pracy wszystkim zgłaszającym się starym pracownikom firmy.

Oburzeni robotnicy zwrócili się do związku klasowego z prośbą o interwencję, ponieważ nie otrzymali ani imiennych wymowień, lecz zbiorowe nie otrzymali wobec tego dwutygodniowego wymówienia.

Wobec tego wszyscy robotnicy żądają albo przyjęcia ich z powrotem do pracy ewentualnie — wypłacenia im dwutygodniowej pensji za wymówienie.

Związek zwrócił się z tym żądaniem do właściciela fabryki, otrzymał jednak odmowną odpowiedź, wobec czego w dniu wczorajszym odbyła się konferencja u inspektora pracy 18 obwodu.

Ponieważ na konferencji, przedstawił zarząd fabryki oświadczył, iż nie ma zamiaru pertraktować z robotnikami i że nie chce nikogo z dawnych robotników przyjąć z powrotem do pracy, został spisany u inspektora pracy protokół i sprawa zostanie skierowana do sądu pokoju.

T. Shaw, były minister w rządzie Mac Donalda, przybywa w niedzielę do Łodzi. Angielskiego gościa podejmować będą klasowe związki zawodowe.

Onegdaj pod przewodnictwem p. Szczerkowskiego odbyło się posiedzenie zarządu głównego klasowego związku przemysłu włókienniczego.

P. Kałużyński referował o obecnej sytuacji w przemyśle i na wstępie zaznaczył, że na prowincji, a szczególnie w Zduńskiej Woli, Zawierciu, Pabjanicach Sosnowcu i Żelowie

W PRZEMYŚLE PANUJE ZNACZNE OŻYWIENIE.

a to dzięki większym zamówieniom.

W Łodzi natomiast uruchomienie fabryk postępuje bardzo wolno, a jedyną poprawę widać w przemyśle bawełnianym, przejawiającą się w zwiększeniu ilości dni pracy w tygodniu, co ma miejsce w fabrykach Poznańskiego, „Widzewskiej Manufakturze“, Geyera i Szajblera.

Przemysłowcy ogółem korzystając

z krytycznego położenia robotników, zmienili warunki pracy i płacy i należy rozpocząć akcję, by przywrócić stan poprzedni.

W dyskusji nad tą sprawą wskazywano, że robotnicy zmuszeni byli ulec w wielu wypadkach, tak, że przemysłowcy zniekształcili umowy, zawarte w swoim czasie ze związkami zawodowymi, i

WARUNKI PRACY ROBOTNIKÓW SA OBECNIE BARDZO ZŁE.

W konkluzji postanowiono w sprawie tej zebrać odpowiedni materiał, poczem zdecydowane zostanie podjęcie walki pod hasłem

przywrócenia warunków pracy i płacy w myśl zawartych umów.

Następnie omawiano sprawę

PRZYJAZDU DO ŁODZI TOMASZA SHAW'A.

byłego ministra w rządzie Mac Donalda który przyjeżdża do nas, by zapoznać się z sytuacją w przemyśle.

Angielski gość przyjeżdża do Łodzi w niedzielę, dnia 6 kwietnia nad ranem pociągiem koalicyjnym.

Po dłuższej dyskusji ustalono, iż GOŚCIA PRZYWITAJĄ DELEGACJĘ ZWIĄZKÓW NA DWORCU.

poczem odbędzie się narada z zarządem głównym w lokalu o. k. z. z., a wieczorem — konferencja z przedstawicielami wszystkich związków klasowych, a następnie odbędzie się zwiedzanie fabryk.

W końcu omawiano sprawę obchodu święta 1-go maja i postanowiono wziąć udział w pochodach, wraz ze wszystkimi partiami socjalistycznymi, z wyłączeniem komunistów i niezależnej partii pracy. (b)

Dom schadzek w śródmieściu

istniał pod firmą pracowni krawieckiej „Ciotkę“ Stuchlikową i jej adjutanta osadzono w więzieniu.

Przy ul. Piotrkowskiej 229 większe mieszkanie zajmowała niejaką Pelagia Stuchlik.

Sąsiadów dziwiło luksusowe urządzenie mieszkania, gdyż w tej okolicy mieszka mało zamożnych osób, lecz S. tłumaczyła ciekawym, że ma zamiar otworzyć wielką pracownię krawiecką

i liczy na bogatych mieszkańców Górnego Rynku, którzy obiecali poprzeć jej pracownię.

Rzeczywiście, do Stuchlikowej przychodziły szykowne niewiasty, lecz zawsze w towarzystwie mężczyzn, a ponieważ wizyty te przeciągały się niejednokrotnie do rana,

różne chodziły wersje o „pracowni“ pani Stuchlik.

Wreszcie i sąsiedzi poczęli się czegoś domyślać, szczególnie gdy kilkakrotnie z mieszkania S. dochodziły odgłosy pijatyki, a często i płacze „kljntek“ eleganckiej pracowni.

Częstym gościem w „pracowni“ był niejak Wacław Opic,

notoryczny złodziej i pijak, znany we wszystkich komisariatach policji,

gdzie nocował „aż do wytrzeźwienia“ i on to sprowadzał do „pracowni“ dziewczęta nieraz bardzo młode.

Pewnego dnia Opic poznał niejaką Helenę K., lat osiemnastu, z którą kilkakrotnie widywał się na ulicy, aż wreszcie zaprosił ją do swej ciotki na herbatę.

Z początku młoda dziewczyna nie zgadzała się na taką wizytę w obcym mieszkaniu, lecz Opic umiał ją namówić i w ubiegłym tygodniu udali się razem do Stuchlikowej, która właśnie była owa „ciotka“.

Gościa widocznie oczekiwano, gdyż stół był elegancko nakryty różnymi przy smakami i wódkami.

Po pewnym czasie K. zupełnie straciła przytomność, a gdy przebudziła się po ciężkim śnie, dniało już na dworze i wkrótce uprzytomniła sobie, że

w nocy dokonano na niej gwałtu.

Gdy K. poczęła płakać i grozić policji, Stuchlikowa oświadczyła, że jeśli odezwie się słowem wobec władz, to wystara się dla niej o czarną księżkę i opieke urzędu obyczajowego.

Mimo to K. opowiedziała o wszystkim swym rodzicom i ci zawiadomili o tem urząd śledczy.

Po pierwsiastkowym śledztwie sprawki Stuchlikowej i Opica wyszły na jaw i urząd śledczy aresztował oboje, osadzając zająca parke w więzieniu do dyspozycji prokuratora. (b)

Bezrobotni korzystać będą z pomocy lekarskiej jeżeli wypadek zajdzie w ciągu 4 tygodni po utracie pracy.

Kasa chorych zwróciła się do zarządu funduszu bezrobotnych w Łodzi ze specjalnym pismem w sprawie pomocy lekarskiej dla bezrobotnych.

Bezrobotni mogą korzystać z pomocy lekarskiej i zasiłków pieniężnych, jeżeli wypadek choroby zajdzie w ciągu pierwszych 4 tygodni po utracie pracy. Jeżeli wypadek choroby zajdzie najpóźniej w ciągu 13 tygodni od dnia utraty zatrudnienia bezrobotni nie mogą korzystać z lecznictwa szpitalnego lecz tylko z pomocy lekarskiej.

Pełna pomoc lekarska oraz zasiłki pieniężne przysługują tym b. członkom kasy którzy pozostawali conajmniej przez 6 tygodni przed utratą prac. któ-

rzy pozostawali conajmniej przez 6 tygodni przed utratą pracy w zajęciu uzasadniającym ich członkostwo lub przez 26 tygodni w ciągu ubiegłych 12-u miesięcy.

Również i członkom rodzin ubezpieczonych przysługuje prawo do korzystania z tej pomocy z ograniczeniem jej czasu trwania (13 tygodni). Bezrobotni którzy w ciągu 13 tygodni po utracie pracy nie zaczęli korzystać z pomocy lekarskiej tracą prawo do świadczeń aż do podjęcia nowego zatrudnienia.

Bezrobotni pobierający zasiłek funduszu bezrobotnych nie mogą być zaliczeni w poczet członków rodziny ubezpieczonego.

Swój do swego po... cudze.

Złodzieje okradli p. Wronkę

Nazwisko b. dyrektora państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Łodzi, Wronki, które głośne się stało dzięki niedawnemu procesowi o nadużycia znaleźliśmy wczoraj w raporcie policyjnym, tym razem jednak jako poszkodowanego.

Około godz. 7-ej rano mieszkańcy domów rodzinnych przy fabryce mnopolu tytoniowego usłyszeli alarmujący krzyk kobiety:

— Złodzieje!... Okradli mnie!

Był to krzyk p. Wronkowej, która przebudziwszy się rano spostrzegła nieład w jednym ze swych pokoiów.

Po bliższym przejrzeniu okazało się, że jacyś niewykryci sprawcy, dostawszy się do mieszkania p.p. Wronków przez otwarte okno skradli rozmaite garderobe wartości około 2000 zł.

Natychmiast złożono zameldowanie o tem w urzędzie śledczym, który wszczął energiczne poszukiwanie sprawców kradzieży.

Poszukiwania te dotychczas nie dały pożądanego skutku. as.

Wścielec w lesie.

Policja prowadzi śledztwo.

Wczoraj o godz. 9-ej rano mleczarki idące ze wsi Złotno do Łodzi, przechodząc przez las na Nowej Mani w odległości około 5 metrów od drogi ujrzały w lesie wiszącego na drzewie jakiegoś mężczyznę.

Wystraszone kobiety pędem ruszyły ku miastu i zameldowały o swym strasznym spostrzeżeniu.

Kilku policjantów udało się na wskazane miejsce i rzeczywiście utrmano wisiela w starszym wieku.

Chcąc dociec przyczyny tak okropnego samobójstwa, policja przeszukała kieszenie denata, lecz żadnego dowodu, któryby mógł stwierdzić przyczynę tej ponurej zagadki, ani też dowodu tożsamości nie znaleziono.

Śledztwo w tej sprawie trwa.

Zwłoki narazie zabezpieczono na miejscu poczem przewiezione zostaną do prosekutorjum miejskiego. (as.)

Węgiel w plombowanych workach

z dostawą do mieszkań. Gwarantowany gatunek i waga. Punktualna dostawa.

JAN KORAL

ul. Kolejna № 2 (róg Sienkiewicza) Telefon 45.34



Dziś po raz ostatni!

Dziś po raz ostatni!

Wspaniały podwójny 15-aktowy program!

„Zoneczka na urlopie“

(O 9-EJ MINUT 5)

I. **Tryskająca humorem komedia w 8-iu aktach.**W rolach głównych:
Perla ekranu**Leatrice Joy**

i amerykański

Maks Linder - Raymond Griffith.

II.

WSPANIAŁY DRAMAT
ŻYCIOWY W 7-MIU AKTACH

„SZALBIERZ“

W roli głównej
słynna**Enid Bennett.**

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, na ostatnim przedstawieniu przedświątecznym „Otello“ z Junoszą-Stepowskim. Bilety ulgowe ważne.

W czwartek, piątek i sobotę teatr nieczynny. W niedzielę świąteczną jedno przedstawienie: o godz. 8 m. 15 — „Orzeł czy reszka“ z Junoszą-Stepowskim i Jarkowską.

W poniedziałek (drugi dzień świąt Wielkiej Nocy) o godz. 3 m. 30 po cenach zniżonych — „Codziennie o 5-ej“ (po raz ostatni w sezonie). Wieczorem — „Orzeł czy reszka“.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę, czwartek, piątek i sobotę Wielkiego Tygodnia przedstawienia w teatrze popularnym zawieszono.

W święta Wielkiej Nocy grany będzie wiodł w 5 aktach p. t. „Starczyta dziewczyna“.

CZERWONY KAPTUREK.

Znana trójka artystyczna, która wśród dzieciarni łódzkiej pozostawiła tak miłe wspomnienie z poprzedniego przedstawienia w Filharmonii: 9-letnia gwiazda Ninka Wilńska, doskonała artystka i autorka Wanda Tatarkiewiczów i oraz świetny bajkopisarz, ulubieniec dzieci Benedykt Hertz — odegrali w najbliższy poniedziałek, t. j. dnia 5 kwietnia o godz. 12-ej w południe bajkę „Czerwony Kapturek“ w 3-ach aktach w nowej inscenizacji, ilustrowanej muzyką Al. Wilńskiego (piosenki, duety, kuplety, tańce i t. p.). Poza tem dany będzie sketch amerykański „Pat, Patachon i Jackie Coogan“. Przedstawienie to niezawodnie zainteresuje miłośników całej Łodzi.

PORANEK MUZYCZNY ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 4 kwietnia odbędzie się w Filharmonii o godz. 12-ej w południe świąteczny poranek muzyczny orkiestry filharmonicznej pod dyktando Bronisława Szulca. Jako solista wystąpi młody i utalentowany pianista Juliusz Melsterman, który odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy Czajkowskiego. Ponadto program tego poranka zapowiada: Goldmarka: Muzykę baletową z op. „Królowa Saba“, Dvoraka: Humoreske, Moniuszki: Uwerturę fantastyczną „Bajka“, Haendla: Largo, Gounoda-Bacha: Ave Maria i inne. Kasa Filharmonii rozpoczęła już sprzedaż biletów.

CURACAO ORANGE

M. LUBY

w smaku nie ustępuje najlepszym
likierom zagranicznym.

**JEDEN DZIEŃ
ZA DARMO!**

Kupon

który uprawnia do udziału w konkursie Składu Win i Delikatessów **M. BERMAN**, (ul. Piotrkowska 53) od d. 1 marca do 1 kwietnia r. b.

Ławnik brał łapówki,
przysięgając oskarżonym łagodniejsze wyroki lub niewinnienie.

„Sędzia“ Święcicki został skazany na rok więzienia.

Rozporządzeniem prezesa sądu okręgowego z dnia 25 września 1919 r. Marjan Święcicki został mianowany zastępcą ławnika sędzię pokoju w Poddebicach, gdzie pełnił swe czynności do czerwca 1925 r.

20 czerwca, urząd prokuratorski w Łodzi, otrzymał wiadomość, iż

Święcicki bierze za pełnienie swych czynności łapówki

i za wynagrodzenia pieniężne powoduje ferowanie niesprawiedliwych wyroków.

Na skutek tego doniesienia, wszczęto dochodzenie policyjne, które ustaliło winę Święcickiego, na skutek czego został on aresztowany i postawiony w stan oskarżenia.

W dniu wczorajszym sprawę tę rozpatrywał sąd okręgowy pod przewodnictwem s. o. Arnolda. Oskarżenie wnosili prokur. Żabiński.

Świadek Tomasz Pieczak opowiada, iż w roku 1920 był sądzony w Podde-

bicach. Bezpośrednio po odczytaniu wyroku, Święcicki odwołał go na stronę i zażądał od niego 300 złotych, rzekomo za to, iż

wyjednał mu mniejszy wymiar kary.

18 września 1924 roku, w sądzie w Poddebicach rozpoznawano sprawę niejakiego Jana Pawłaka, oskarżonego z art. tykulu 616 k. k. i skazanego w następstwie na jeden tydzień aresztu.

Jak wynika z zeznań Franciszka Pawłaka, ojca Jana, udał się po poradę do Święcickiego, który kazał mu zapłacić sobie 50 złotych.

W dniu rozprawy, podczas przerwy, Święcicki udał się do restauracji i tam kazał siostrze oskarżonego, Stanisławie Pawlak

zapłacić za spożyty przez niego obiad, zaś po skończonej sesji, zwrócił się jeszcze raz do Franciszka Pawłaka, z żądaniem zapłacenia mu jeszcze 20 zlot.

5 czerwca następnego roku do Pawłaka zgłosił się znowu Święcicki i wyraził chęć zwrócenia mu pieniędzy, pod warunkiem, by nie prokuratorowi nie mówił. Świadek nie chciał wówczas przyjąć pieniędzy.

Świadkowie Antoni Besiekierski i Stanisław Pawłowski, opowiedzieli, iż słyszeli od wielu osób, jakoby ławnik brał „łapówki“, zaś św. Piotr Skórka zeznał, iż widział, jak podczas rozpraw sądowych

Święcicki pił wraz z oskarżonymi, którzy w następstwie byli niewinni.

Oskarżony Święcicki nie przyznał się do winy, twierdząc, iż został fałszywie oskarżony.

Ponieważ jednak zeznania świadków potwierdziły w zupełności akt oskarżenia, sąd po naradzie skazał Marjana Święcickiego na 1 rok więzienia, zastępującego dom poprawy. As.

Tak długo dzban wodę nosi...

P. Fuks „umarzał“ sprawy sądowe,
sprzedając i niszcząc dowody rzeczowe.
Sąd skazał brzezińskiego dygnitarza na 3 lata więzienia.

Dnia 30 stycznia 1922 r. sędzia śledczy na pow. brzeziński skierował do sędziego śledczego V rewiru rekwizycję o dokonanie oględzin dowodu rzeczowego nr. D 1474-21.

Nie otrzymując przez dłuższy czas odpowiedzi na swoje pismo, kilkakrotnie monitował sędziego śledczego w Łodzi, a gdy i to nie skutkowało wysłał do Łodzi kancelistę swego Stefana Fuksa.

Fuks po powrocie do Brzezin oświadczył, że był na miejscu i, że żądane protokół oględzin

będą w najbliższym czasie przesłane.

Ponieważ protokół w dalszym ciągu nie nadchodził, sędzia śledczy na pow. brzeziński sam udał się do Łodzi i tu przekonał się, że

żadne z jego pism nie nadeszło.

Domyślając się, że sprawa ta nie jest najzupełniej czysta, sędzia śledczy udał się do kasy sądowej i zażądał okazania mu dowodów rzeczowych.

W kasie sądowej odpowiedziano mu że

dowody te podjął za niego, za odpowiedzialnością pokwitowaniem, Stefan Fuks.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Fuks podejmował w kasie sądowej dowody rzeczowe, zaznaczając, że czy ni to z polecenia sędziego śledczego na pow. brzeziński.

W ten sposób odebrał on 15 dowodów rzeczowych, z których 5 zwrócił poszkodowanym, lub dołączył do spraw sądowych, a 10 przywłaszczył sobie.

W toku śledztwa okazało się, że Fuks na żądanie różnych ludzi

niszczył dokumenty sądowe, za co pobierał odpowiednie wynagrodzenie.

W ten sposób zniszczył on akty sprawy na żądanie Józefa i Edwarda Sadowskich, Judy Fuksa i Wolfa Paluszka.

Na śledztwie pierwiastkowym, Fuks do winy się przyznał — pozostali zaś oskarżeni zaprzeczali.

W dniu wczorajszym sprawa ta była rozważana przez sąd okręgowy pod przewodnictwem prezesa sądu okręgowego Tadeusza Kamińskiego w asystencji sędziów Moczulskiego i Wyżnikiewicza.

Oskarżał prokurator Feliks Fait.

Podczas sprawdzania personalji, okazało się, że Wolf Paluszek i Juda Fuks zbiegli, wobec czego sprawę ich wyłączono.

Na sprawę zjawia się Fuks w mundurze szeregowca 31 p. S. K.

Zeznania składa ze łzami w oczach.

Do inkryminowanego czynu przyznaje się, zaznaczając jednak, iż

pieniędzy nie brał.

Pozostali dwaj oskarżeni do winy się nie przyznają.

Prokurator Fait w dłuższym przemówieniu scharakteryzował cechy przestępstwa i prosił o surowy wymiar kary.

Po wysłuchaniu obrońców apl. Konczyńskiego (Fuks), Kobylińskiego (Józef Sadowski) i Ed. Rychter (Edward Sadowski) sąd skazał: Stefana Fuksa na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw, Józefa Sadowskiego na 1 rok więzienia, Edwarda Sadowskiego — niewinnie. As.

Zbiórki i składki

w szkołach powszechnych

nie mogą być tolerowane

Od dłuższego już czasu rozpowszechnił się w szkołach naszych zwyczaj pobierania od młodzieży wszelkiego rodzaju składek na najrozmaitsze cele.

Jeśli jest to praktykowane w szkołach średnich, to z pewnością zastrzeżeniami, może być jeszcze jednak tolerowane, jednakże w szkołach powszechnych podobne zbiórki stanowczo nie powinny mieć miejsca.

Trzeba przecież wziąć pod uwagę, że nie można od dzieci biednych, przychodzących niejednokrotnie do szkoły bez śniadania, bez kawałka chleba, wymagać, by płaciły jakieś składki.

Nie można tego również wymagać i od rodziców tych dzieci, gdyż w dzisiejszych czasach, najmniejszy wydatek stanowi poważną lukę w budżecie.

Tymczasem w pewnej szkole powszechnej kierowniczka, nie licząc się z tem absolutnie, każe dzieciom przynosić pieniądze na samopomoc, na kolonje letnie a nawet na... kupno fortepianu.

W szkole powszechnej nr. 143 miało miejsce przed pewnym czasem fakt, który rzuca światło na tego rodzaju praktyki.

Dzieci uczęszczające do tej szkoły płaciły składki na samopomoc — z pomocy naukowych jednak nie korzystały, dawały pieniądze na fortepian, którego do dziś dnia niema, wreszcie płaciły składki na najrozmaitsze cele według widzimisię pani kierowniczki.

W cała tę sprawę wdały się władze szkolne, które zauważywszy brak wszelkich książek składkowych i t. p. niedokładności, skierowały sprawę do sądu.

KAPILORJEN

jedyny niez wodny oraz wypróbowany przez powagi lekarskie środek, który oczyszcza powietrze, wzmacnia ciało i nerwy oraz działa dodatnio jako przymieszka do mycia i kąpiei. Rozpylacze rozmaitych rozmiarów na miejscach sprzedaży. Do nabycia w aptekach, skł. aptecznych, perfum i t. p.

CASINO

DZIŚ PO RAZ OSTATNI!

DZIŚ PO RAZ OSTATNI!

Obraz, który oszołomił cały świat i zyskał sławę najwspanialszego filmu obecnego sezonu!

W OSTATNIEJ CHWILI...

KOBIETY... STRZEŻCIE SIĘ PAPIEROSÓW...

Straszna tragedia gwiazdy kabaretowej, która została szpiegiem i sprzedawała swą miłość za tajemnice wojskowe. — — — Autentyczne zdjęcia pól bitew z wojny europejskiej.

W roli gwiazdy kabaretowej **Betty Kompson** Rolę jej kochanka kreuje **Teodor Kozłow** i szpiega słynna z urody i talentu najznakomitszy aktor rosyjski

Początek o godz. 4.30.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA.

Bogu ducha winni. Śledztwo wykazało, że nikt z wydalonych nie brał udziału w kradzieży.

Jak już donosiliśmy, w fabryce I. K. Poznańskiego wynikł zatarg między robotnikami a dyrekcją fabryki, która wydalila 14 ludzi za niedbalstwo na skutek którego z magazynu skradziono jedną belę gotowego towaru.

Dyrekcja fabryki oświadczyła wydatkom iż powinni się oni przyczynić do wykrycia sprawców kradzieży i w tym wypadku będą z powrotem przyjęci do pracy.

W międzyczasie policja natrafiła na ślad złodziei, którzy zostali aresztowani, dochodzenie zaś policyjne wykazało, że żaden z 14 wydalonych pracowników udziału w kradzieży nie brał.

Związek „Praca” podjął wobec tego akcję celem pośredniczenia w przyjęciu wydalonych robotników i biuraliści z powrotem do pracy, i w dniu wczorajszym kierownik związku p. Kaźmierczak interwenjował w tej sprawie u p. dyrektora Wolczyńskiego.

P. Wolczyński oświadczył, iż zgadza się ze stanowiskiem p. Kaźmierczaka, nie może jednak sam decydować w tej sprawie i dlatego udzielił odpowiedzi w dniu dzisiejszym, czy wydaleni będą przyjęci z powrotem.

Falszywe akcje znajdują się w Łodzi w obiegu.

Policja natrafiła na ślady falszowanych akcji, prowadzące ze Lwowa. Jak się okazuje pojawiło się ostatnio w Łodzi bardzo wiele falszowanych akcji „Jaworzna”. Są one doskonale podrobione, a przywędrowały do Łodzi z czarnej giełdy lwowskiej, gdzie puszczone były w obieg.

Na ślad tego falszowania organa śledcze wpadły przypadkowo, a to wobec przemiany starych akcji w markach polskich na akcje złotowe.

Przy tej zmianie okazało się, iż w obiegu znajduje się znacznie większa ilość akcji falszowanych, zwłaszcza po 100 sztuk. W sprawie tej policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Wszystko się kręci, kręci, kręci... dokoła magistratu i farbowanych szwajcarów. Jedni zostali wyrzuceni, inni—sowiecie wynagrodzeni.

Przed pewnym czasem, podczas dyskusji nad budżetem m. Łodzi na r. 1926, poruszona była sprawa wydziału kolejek podmiejskich.

Kilku radnych z radnym Białorem na czele wskazywali na to, że ze względów oszczędnościowych nie można utrzymywać tego nieistniejącego de facto wydziału i należy go skasować.

Wiceprezydent Wojewódzki zaopiniował ostro przeciwko temu, dodając, że nie można pozbawiać pracy tak zasłużonego (dla magistratu) człowieka, jakim jest naczelnik tego wydziału inż. Brzozowski.

Nastąpił jednak okres redukcji i nowych form oszczędnościowych.

Magistrat nolens volens zlikwidował wydział budowy kolejek podmiejskich i przyłączył go do wydziału budownictwa.

Inżynier Brzozowski został tam również przeniesiony na stanowisko naczelnika.

To wszystko wskazywało wyraźnie na to, że magistrat z wiceprezydentem Wojewódzkim na czele

faworyzuje i otacza specjalnymi względami osobę p. inżyniera Brzozowskiego.

Jeżeli ktoś miał jeszcze jakie wątpliwości w tej sprawie, to rozwiały się one zupełnie w następujących okolicznościach.

Elektrownia łódzka przysłała na ręce magistratu 50.000 zł., celem podzielenia między tych urzędników, którzy nadetatowo pracowali przy przekazywaniu elektrowni.

Magistrat podzielił pieniądze w następujący sposób, że

15 tysięcy złotych otrzymali urzędnicy, reszta zaś w sumie 35.000 zł. przelano do kasy miejskiej.

Sumę 15 tysięcy złotych podzielono między urzędników, pozatem adwokat Żelazowski otrzymał 2.000 zł., inż. Berliner, naczelnik wydziału przedsię-

biorstw miejskich 1.500 zł. oraz... p. inż. Brzozowski — 2.500 zł.

Można ostatecznie zgodzić się z tem, że mec. Żelazowski, który niejedną noc spędził nad aktami elektrowni, oraz inż. Berliner, który również miał dzięki temu kolosalną pracę, otrzymali jakąś specjalną zapłatę, ale pozwolimy sobie zapytać, za jaką czynność p. inż. Brzozowski otrzymał ową gratyfikację?

Nadmienić tu należy, że p. inż. Brzozowski jest autorem dwóch artykułów w „Dzienniku zarządu m. Łodzi” o elektrowni.

W artykułach tych, autor wykazuje wszystkie korzyści, wpływające dla miasta z racji obciążenia elektrowni przez „farbowanych szwajcarów”.

Niezmiernie znamennym jest również fakt, że p. inż. Brzozowski pracuje obecnie nad wielkim „dziełem” o elektrowni, które zostanie wkrótce wydane na koszt miasta.

Dla upiększenia grobu matki zrozpaczona sierota kradła wieńce na cmentarzu. Sąd uwzględnił okoliczność łagodzącą i zawiesił karę na 5 lat.

Dozorca cmentarza rzymsko-katolickiego na Mani zauważył, że od dłuższego czasu giną z grobów wieńce.

Po dłuższej obserwacji schwycił na gorącym uczynku kradzieży kobiety z których jedna zdołała grabarzowi umknąć, a druga doprowadzona do posterunku policji w Cygance okazała się 17-letnią Haliną Kawecką zamieszkałą w Zabieńcu.

W dniu wczorajszym Kawecką stanęła przed Sądem Pokoju III okr.

Badana przyznała się do kradzieży, przytaczając na swoje usprawiedliwienie okoliczność, że w przeddzień kradzieży zmarła jej matka i chciała skradzione wieńce położyć na świeży grób.

Świadkowie potwierdzili zeznanie oskarżonej, wobec czego Sąd uwzględniając okoliczności łagodzące skazał Halinę Kawecką na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 5 lat.

Straszny wypadek w fabryce.

Kocioł przysięgnął ślusarza, który poniósł śmierć na miejscu.

W fabryce przy ul. Pomorskiej 102, należącej do p. Jakubowicza, zdarzył się wczoraj

tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą ofiarę w życiu ludzkim.

Oto jeden z kotłów fabrycznych, od dłuższego czasu nieczynny, wymagał naprawy i w tym celu właściciel fabryki zawezwał ślusarza

Józefa Olka, zamieszkałego przy ulicy N.-Targowej nr. 31, który miał uskutecznić naprawę.

Podczas oglądania kotła, ślusarz szukając uszkodzeń, próbował ruszyć go z miejsca i w tejże chwili kocioł zerwał

się i spadł na nieszczęśliwego Olka z taką siłą, iż

zgniół go formalnie.

Z trudem zdołali robotnicy zdjąć ciężar z piersi nieszczęśliwego, a w międzyczasie nadjechało zawezwane pogotowie ratunkowe, którego lekarz po zbadań ofiary swego zawodu, stwierdził zgon, na skutek pęknięcia klatki piersiowej.

O wypadku powiadomiono 2 komisarijaty p. p., który wystawił przy trupie posterunek, oraz zabezpieczył zwłoki, do przybycia władz policyjno-sądowych.

Stosunki polsko-sowieckie Projekt kredytów gwarancyjnych jest popierany przez sfery gospodarcze.

Organizacje gospodarcze: przemysłowe i kupieckie, które zgłosiły akces swój do izby polsko-sowieckiej w Warszawie otrzymały obecnie obszernie pismo w sprawie ustalenia form kredytu dla wzmocnienia wymiany towarowej między temi dwoma państwami. Pismo wskazuje na konieczność podjęcia wspólnej akcji rządu polskiego oraz sfer bankowych i przemysłowych w sprawie kredytów gwarancyjnych na wzór stosowanych w Niemczech. Projekt ten spotkał się z uznaniem sfer gospodarczych Łodzi.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 30 marca 1926 r.

Za 100 złotych: Zurych 65.50, Berlin 51.44—51.96, wypłaty na Warszawę, Kr. towice i Poznań 51.67—51.93, Gdańsk 64.04—64.21, wypłaty na Warszawę 63.92—64.03, Wiedeń czeki 87.12—87.68 banknoty 86.90—87.90, Paryż 369, Praga 423, Ryga 66.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 30 marca.

Notowania w guldenach gdańskich: 100 marek Rzeszy 123.396—123.704, 106 złotych polskich 64.04—64.21, wypłaty na Berlin 123.296—123.604, na Warszawę 63.92—64.08.

London, 30 kwietnia

Nowy Jork 4.86 3/8
Francja 141.93
Włochy 120.85
Niemcy 20.42 1/4
Szwajcaria 25.24 3/4

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi

podaje do wiadomości, że z dniem 1-go kwietnia r. b. biura Gazowni (Targowa 18) czynne będą bez przerwy od 8 rano do 3 po poł., w soboty od 8 do 1. 543

Skargi płatników podatkowych do najwyższego trybunału administracyjnego

Przestrzeganie zasady legalności w postępowaniu administracyjno-skarbowym w pewnej mierze może wyrównać wybujałość naszego fiskalizmu. Z tego względu orzecznictwo najwyższego trybunału administracyjnego w dziedzinie skarbowej jest cennym nabytkiem dla życia gospodarczego.

Zwłaszcza w b. Królestwie, gdzie do wolności administracyjna nie była powstrzymana dotąd przez sądownictwo administracyjne, korzyści wspomnianej judykatury są szczególnie doniosłe.

Podajemy niżej 2 świeżo ogłoszone orzeczenia najwyższego trybunału (51 i 53 O. S. P. z roku 1926).

Praktyka skarbową wykazuje systematycznie wielką nonszalanę władz wymiarowych w określaniu zarzutów, czynionych zeznaniom płatnika. Utrzymanie tej nonszalanicy na przyszłość pozbawić może podatników wszystkich gwarancji sprawiedliwego wyznaczenia, najtrudniej bowiem zwalczać zarzuty nieokreślone dokładnie. Orzecznictwo N. I. A. idzie stale po linii wymagania od władzy skarbowej wysokiej skrupulatności w formułowaniu zarzutów.

Pewien przemysłowiec w Łodzi, ze znając wysokość obrotu swojego przedsiębiorstwa, za rok 1923 ofiarował do wglądu swoje księgi handlowe. Podczas ilustracji ksiąg przez znawców stwierdzono protokolarnie, że księgi te „wprawdzie prowadzone są według za sad podwójnej księgowości, bez widocznych poprawek i podskrobań, należyte podsumowane, dzienniki i kasa należyście zamknięte”, lecz — według twierdzeń lustratorów — nie uwidoczniło w nich dostatecznie — na szkodę skarbu szeregu transakcji tej firmy w walutach obcych.

Z powodu tych niedokładności urząd nik sporządzający protokół określił księgi handlowe firmy jako „nieprawidłowe”. Z tego względu komisja szacunkowa łódzka odstąpiła od zeznań przemysłowca w sposób bardzo dlań dotkliwy. Przemysłowiec nasz założył rekurs. Komisja szacunkowa opierając się na „nieprawidłowości” ksiąg handlowych postawiła wniosek o nieuwzględnienie rekursu. Istotnie też komisja odwoławcza rekurs przemysłowca M. S. pozostawiła bez uwzględnienia.

Wskutek skargi M. S. została decyzja komisji odwoławczej przez najwyższy trybunał administracyjny uchylona. Najwyższy trybunał administracyjny wziął pod uwagę, że wprawdzie władza wymiarowa odstąpić może od zeznań podatnika gdy oparte są na księgach nieprawidłowych lub nierzetelnych („art. 76” ustawy), to jednak w każdym wypadku zarzut powinien być ściśle sprecyzowany, czy odnosi się do rzetelności czy też do prawidłowości, gdyż jak N. T. A. ustala „ze względu na sposób i warunki obrony w każdym z tych dwóch wypadków dokładne określenie zarzutu ma dla sprawy bardzo istotne znaczenie”.

W danym wypadku naprzykład jest widocznym, że braki ksiąg mogą raczej uzasadnić zarzut nierzetelności. Władza wymiarowa określając księgi jako „nieprawidłowe” obraziła prawo, utrudniając zainteresowanemu prawną obronę. Z tych to względów — w szczerym tylko streszczeniu przez nas przytoczonych — najwyższy trybunał administra-

cyjny uchylił decyzję co do podatku obrotowego wspomnianego przemysłowca.

Drugie orzeczenie najwyższego trybunału administracyjnego jest bardzo pouczające dla płatników. Odnosi się do formy w jakiej powinny być wnoszone zeznania co do podatku przemysłowego.

Stan faktyczny w związku streszczenia wygląda jak następuje:

A. W., właściciel restauracji, złożył władzy skarbowej oświadczenie zawie rajace II tylko podanie wysokości obrotu według poszczególnych miesięcy, adres i podpis. Komisja szacunkowa nale żyła na A. W. grzywnę za niezłożenie we właściwym czasie zeznania o obrocie według prawidłowych wzorów, a nadto zupełnie pominęła oświadczenie A. W. przy wymiarze przypadającego odeń podatku przemysłowego.

Władza skarbową drugiej instancji zredukowała grzywnę, a rekurs od wy miaru podatku pozostawiła wogóle bez rozpoznania, ponieważ rekurujący — według jej twierdzeń — nie złożył na czas zeznania o obrocie, wymaganego ustawy.

A. W. zaskarżył decyzję do najwyższego trybunału administracyjnego, przy taczając, iż będąc przeciętnym obywatelem, nie może na równi z prawnikami być wtajemniczonym we wszystkie

szczegóły prawa i złożenie bez jakiegokolwiek zlej woli zeznania na zwykłym papierze zamiast wskazanego wzoru nie powinno zaważyć na szali na jego niekorzyść.

Najwyższy trybunał administracyjny nie podzielił jednakowoż poglądów p. A. W. W bardzo obszernym wywodzie stwierdza m. in. najwyższy trybunał administracyjny, że obarczając płatnika obowiązkiem składania zeznań, ustawo dawca niewątpliwie miał na myśli wzglę dy dwójakiej natury.

Z jednej strony płatnik został dopusz czony w ten sposób do współdziałania przy wymiarze podatku w interesie wła snym, z drugiej zaś strony władze skar bowe mogą posilkować się danymi pel nego zeznania, złożonego według usta nowionego wzoru, mają ułatwione w znacznej mierze zadanie, polegające na zebraniu materiału wymiarowego. Wobec tego doszedł N. T. A. do wniosku, że składanie takich zeznań, jakie zło żone zostały przez A. W., nie odpowiada intencjom prawodawcy i dlatego skargę A. W. odrzucił.

O ile w poprzednim orzeczeniu N. T. A. wziął w obronę interesy płatnika podatkowego, o tyle w drugim przyto czonym przez nas wypadku zasadnie uznał, że obowiązkiem płatnika jest nie utrudnianie władzy sprężystego dzia łania.

Eksport łódzkiej manufaktury do Rumunii został całkiem uniemożliwiony.

Wzmoże się natomiast wywóz przedzdy czesankowej i wigonjowej.

Jak to już donosiliśmy 1 kwietnia rząd rumuński podwyższa od 100 — 120 procent stawki celne przy wwozie tkanin bawełnianych.

W związku z tym nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że na przyszłość eksport łódzkiej manufaktury do Rumunii zostanie uniemożliwiony.

Zamaczyć należy, że w ostatnich dniach szereg łódzkich przedsiębiorstw posiadających zamówienia rumuńskie przyspieszyły ekspedycję transportów, aby zapobiec cleniu przy zastosowaniu nowych stawek.

Między innymi Zjedn. Zakł. Scheiblera wyekspedjowały w ub. sobotę do Czerniowiec transport, składający się z 24 wagonów manufaktury.

Dowiadujemy się również, że zgodnie z podaniem przez nas, blisko przed dwoma miesiącami informacjami, zwyżka cła w Rumunii nastąpiła na skutek zą-

dań wzmożonej ochrony celnej ze strony tamtejszego przemysłu bawełnianego. Wobec tego, że do żądań tych nie przyłączył się rumuński przemysł wełniany, zwyżka taryfy celnej objęła wyłącznie tkaniny bawełniane.

W sferach przemysłowych panuje przekonanie, że zamknięcie rynku rumuńskiego dla eksportu tkanin łódzkiego wyrobu, wpłynie na wzmożenie się wywozu z Łodzi do Rumunii przedzdy czesankowej i wigonjowej niezbędnej do potrzeb rumuńskiego przemysłu włókien niczego, który przyjął na siebie wobec rządu zobowiązanie zaspakajania potrzeb wewnętrzznego rynku.

W chwili obecnej, mimo okresu międzysezonowego eksport łódzkiej przedzdy do Rumunii wynosi około 20 wagonów miesięcznie, przyczem zamówienia posiadają prawie wszystkie przedsiębiorstwa czesankowe i wigonjowe. J. C.

Stosunki handlowe z Dalekim Wschodem nawiązuje łódzki przemysł włókienniczy.

W ostatnim czasie cały szereg mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych prowadzi intensywną akcję w celu zdobycia rynków na Dalekim Wschodzie.

Zamierzeniom tym sprzyja okoliczność, że w krajach Dalekiego Wschodu stosowany jest obecnie ostry bojkot wyrobów przemysłu angielskiego.

Rokowania toczą się przedewszystkiem z hurtownikami włókienniczymi w Chinach.

Zamaczyć należy, że w Szanghaju nastąpiło obecnie połączenie się dwóch największych firm: niemieckiej B-cj Vol kart i polskiej Dulewskiego, który jest

przedstawicielem łódzkich przemysłowców.

Najintensywniejsze wysiłki, skierowane do pozytywnego uwiecznienia omawianej akcji wykazują firmy Scheiber i Geyer.

Narazie akcja ta sprowadza się do wysyłania kolekcji i prowadzenia pertraktacji, celem otrzymania już w najbliższym czasie zamówień na zimowe towary.

Według posiadanych przez nas informacji rokowania te wróżą pomyślny rezultat. C.



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na prywatnym rynku pieniężnym kurs dolara wynosił 8.25 — 8.26.

Kurs ten posiadał czysto teoretyczne znaczenie, gdyż w ciągu całego dnia nie przeprowadzono zupełnie obrotów. Tendencja spokojna. Bank polski ofiarował wczoraj za dolary kurs 7.90.

Giełda urzędowa.

GOTÓWKA

Dolary 7.90

CZEKL

Belgia 30.50
Holandia 317.55
Londyn 38.51
Nowy Jork jak gotówka
Paryż 27.20
Praga 23.46
Szwajcaria 152.55
Wiedeń 111.73
Włochy 31.90

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka dolarowa 75, w złotych: 552.50
Pożyczka kolejowa 128.—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 34.—
8 proc. 115
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 20.90, 20.95
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 21.55, złotowe 32, 32.15
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 17.75, złotowe 30.25
10 proc. obl. Tow. Kred. Ziemięskiego 90.—

AKCJE.

Bank Polski 47, 47.25, 47.15
Zachodni 0.85
Zarobkowy 4.—
Handlowy 1.75
Zjedn. Ziem. Polskich 0.70
Elektr. Dąbrow. 0.56
Czersk 0.20
Cukier 1.75, 1.70, 1.75
Cegielski 7.15
Ostrowieckie 4.50, 4.35, 4.50
Żyrardów 7.85, 7.95
Spirytus 1.05
Spiess 2.20
Elektryczność 1.40
Czestocice 0.70
Węgiel 2.10, 2.15
Modrzejów 2, 1.90
Starachowice 0.90
Cmielów 0.16



— SCALA — Moskiewski Teatr —

HABIMA

rozpoczyna swoje występy w Łodzi niedowlotnie d. 4 kwietnia r. b. ustalony repertuar:

Niedziela 4 kwietnia 8³⁰ w. **Dybuk** (bilety z dnia 23-III ważne).
Poniedziałek 5 4 pp. **Dybuk** (bilety z dnia 27-III po poł. ważne).
5 8³⁰ w. **Golem** (bilety z dnia 24-III ważne).
Wtorek 6 4 pp. **Dybuk** (bilety z dnia 28-III ważne).
5 8³⁰ w. **Potop** (bilety z dnia 28-III ważne).
Środa 7 8³⁰ w. **Sen Jakuba** (bilety z dnia 26-III ważne).
Czwartek 8 8³⁰ w. **Wieczny tułacz** (bilety z dnia 27-III ważne).
Piątek 9 8³⁰ w. **Dybuk** (bilety z dnia 28-III ważne).

Bilety w kasie „SCALA” codz. od godziny 11 rano do 9 wiecz.





Sceny z wojny domowej w Chinach: a) Generał Li-Wen-San i jego świta; b) Sanitariusz; c) Rodzina uciekinierów szuka schronienia w misii Czerwonego Krzyża; d) Oddział wojska podczas marszu na front; e) Forpoczty armii chrześcijańskiego generała Fenga.

Austria i Niemcy żyją w serdecznych stosunkach. Tak mówi p. kanclerz Ramek.

Praga, 30 marca. Na konferencji prasowej kanclerz Ramek oświadczył m. in. zgromadzonym dziennikarzom co następuje: Pobyt mój jest wyrazem serdecznych stosunków Austrii ze swym sąsiadem. Już podczas pobytu dr. Benesa w Wiedniu rozważano istniejące między Austrią a Czechosłowacją kwestje stosunków handlowych i politycznych. Wymiana zdań koniunkturalna była w Genewie z udziałem szefa sekcji dr. Schillera.

Kanclerz Ramek stwierdził, że trudności gospodarcze Austrii pozostają w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym powojennej Europy. We współpracy państw, zdających sobie sprawę z konieczności wspólnych wysiłków, widzi kanclerz drogę do lepszej przyszłości Europy.

Praga, 30 marca

Dzisiaj rano pociągiem z Berlina w to-

warzystwie delegacji austriackiej przybył kanclerz Austrii dr. Ramek.

Na dworcu Wilsona powitał go zastępca prezydenta republiki Schmal oraz minister Benes w towarzystwie przedstawicieli premiera i wyższych urzędników. O godz. 11-ej przed południem kanclerz Ramek złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Benesowi, poczem w towarzystwie posła austriackiego w Pradze dr. Marka i kierownika austriackiego urzędu spraw zagranicznych Petera udał się do premiera Czernego. Po tej wizycie kanclerz Ramek przyjęty został na uroczystej audjencji przez prezydenta Masaryka któremu wręczył najwyższe odznaki republiki austriackiej: Wielką odznakę honorową na wstędze z gwiazdą. Prezydent republiki podejmował kanclerza Rameka obiadem, a wieczorem minister spraw zagranicznych Benes bankietem w salach zamku na Hradczynie.

Nowy rząd w Rumunji. Utworzył go gen. Awarescu.

Bukareszt, 30 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gen. Averescu utworzył już gabinet skład jego jest następujący: Goga — sprawy wewnętrzne, Mitilincu — sprawy zagraniczne, Labadatu — finanse, Ien, Mircescu — wojna, Coanda — praca, gen. Valeanu — komunikacja, Petrovici — roboty publiczne, Cudalbu —

sprawiedliwość, Negulesco — oświata, Goldis — wyznania, Garoflid — rolnictwo, Trancu — praca, Lupas — zdrowie publiczne, Nitza — minister dla Besarabji, Dori, — minister dla Bukowiny, Groza — minister dla prowincji Transylwanji.

Dzisiaj w południe odbyło się zaprzysiężenie członków rządu.

„Zemsta“ w Paryżu.

Naturalnie Fredry i to na scenicznych deskach.

Paryż, 30 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

W celu uczczenia 50-tej rocznicy śmierci Aleksandra Fredry towarzystwo miłośników sceny polskiej wystawiło „Zemstę“ z udziałem b. artystów scen warszawskich Zarzyckiej, doskonałej podstoliny oraz Tadeusza Horoszczy znakomitego Papkina a jednocześnie świetnego reżysera. Inne role miały doskonałych wykonawców w osobach Kroczyńskiego, prezesa towarzystwa, w roli Milczka, Radwanówny w roli

Klary, wreszcie Millera w roli młocznika.

Sala była szalenie wypełniona wybitnymi przedstawicielami ambasady, wybitnymi członkami kolonii polskiej, wśród których znajdowała się bawiąca w Paryżu wnuczka autora, hr. Szembekowa, matka radey ambasady Aleksandra Szembeka. Przedstawienie odbyło się z inicjatywy tego ostatniego. Niezwykle powodzenie przedstawienia każe spodziewać się, że z koła miłośników sceny wytworzy się niebawem stały teatr polski w Paryżu.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

Dyrektor: Alfred STRAUCH.

SALA FILHARMONJI.

Niedziela, dnia 4 kwietnia 1926 r.

Poranek Muzyczny, o godz. 12-ej w południe

Dochód przeznaczony dla zasilenia funduszów przy Łódzkim Związku Muzyków Zawodowych.

Dyrygent:

Bronisław SZULC

Solista:

Juljusz MEISTERMAN

(Forteplan).

W programie: Goldmark: Muzyka baletowa z op. „Królowa Saba”; Dvorak: Humoreska. Moniuszko: Uwertura fantastyczna „Bajka”. Haendel: Largo. Gounod-Bach: Ave Maria. Czajkowski: Koncert fortepianowy.

Bil. od 1 zł. do 4 zł. już nab. można w kasie Filh.

Aczkolwiek czemu nie? ale coś?

Wentualnie istotnie można też

upiększać pokoje

FIRANKI

w najlepszych gatunkach w cenie

zł: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 12 i 15 za metr; jak również

odpasowane okna, Kapy, koldry pluszowe, watawe plukowe, Obrusy białe, kolorowe, Reczniki i prześcieradła i podpinkki do kolder, purpur materacowy i wiele innych towarów poleca

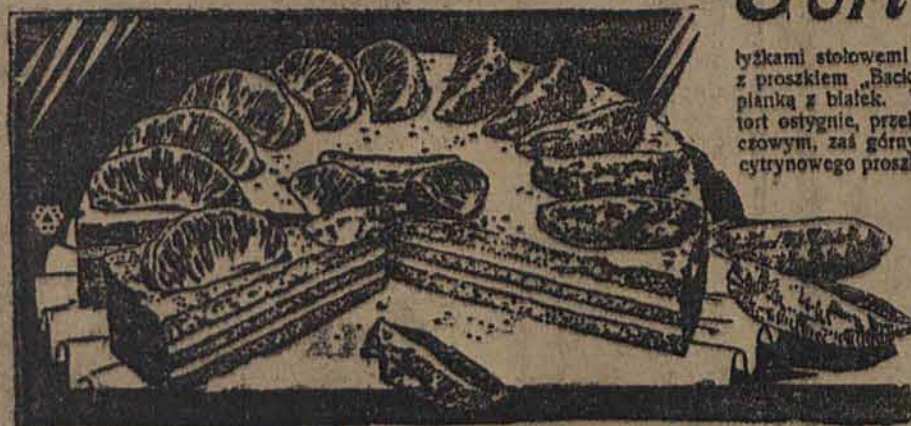
LEON RUBASZKIN

Kilińskiego 44 tel. 36-48.

Na wypłatę

Posiadacze rowerów!

Darmo! Reperacja i odświeżanie otrzymuje każdy 16-ty przez losowanie. Wasze nieodnośne ramy zamieniam lub przerabiam na najnowszy fason. Gwarantuję. Spawalnia „Rekord” Łódź, ulica Główna 36



Tort pomarańczowy

Upieczony według następującego przepisu Oetkera. Smak i wygląd znakomity, przyrządzenie arcytłw. — Sposób: Ciasto: 3 żółtka utrzeć na pianę z cukrem, z 4-5 łyżkami stołową wody, z solikiem utrzeć skórkę jednej cytryny. W odstępkach dodawać mąkę zmieszana poprzednio z proszkiem „Backin” i „Gustyna”. To wszystko rozprowadzić na jednolitą gładką masę i zaciągnąć wkońcu tego ubita pianką z białek. Tem ciastem wyłożyć wytłuszczoną poprzednio formę i wsunąć do miernej gorącej pieca (rury). Skoro tort ostygnie, przekroić go na 3 krążki, włożyć każdy krążek sokiem pomarańczowym, 2 krążki nałożyć kremem pomarańczowym, zaś górny krążek podlać glazurą pomarańczową i ozdobić kawałeczkami pomarańczy. — Krem: z jednej paczki cytrynowego proszku budynowego Dra. Oetkera, pół litra mleka i 50 gr. cukru przyrządzić tęgi budyń i zaciągnąć go sokiem jednej pomarańczy oraz pianką z białek. — Glazura: 150 gr. pudru cukrowego, łyżkę stołową soku pomarańczowego i łyżkę stołową wody zmieszać razem na glazurę.

Przyprawy:
Ciasto: 100 gr. mąki pszennej, 100 gr. Dra. Oetkera „Gustyna”, 50 gr. cukru, 3 jajka, 4 łyżki stołowe wody, pół paczki Dra. Oetkera proszku budynowego „Backin”, otarta skórka cytryny i łyżka stoł. soku cytryny, sok jednej pomarańczy do zwilżenia spódki.
Krem: paczka Dra. Oetkera cytrynowego proszku budynowego, pół litra mleka, 50 gr. cukru, sok jednej pomarańczy, 1 białko.
Glazura: 150 gr. pudru cukrowego, łyżka stoł. soku pomarańczowego, łyżka stołowa wody.
Dla ozdoby 1 lub 2 pomarańcze.

Książek z wszystkimi przepisami prosimy zażądać w składach spożywczych, w razie wyczerpania dostarcza bezpłatnie: **Dr. A. Oetker, Olwa.**

Zastępca: A. Knećko,

Łódź, ul. Wólczańska 74.

CAŁA POLSKA

NOSI JUŻ TERAZ OBUWIE GWARANTOWANEJ

Marki **SŁON** (The Elephante)

bo przekonana się o jego przewadze nad innym obuwem. — Jest ono:

Eleganckie. — Trwale. — Tanie.

Sprzedaż w detalu po cenach fabrycznych:



Buciki i półbuciki chrom. Zł. 27.10
Półbuciki gemzowe „ 31.75
Półbuciki lakierowane „ 39.90

Półbuciki damskie Zł. 23.85
Pantofelki z paskami „ 25.50
Pantofelki lakierowane „ 34.50

SKŁAD FABRYCZNY w FIRMIE

Bcia RM Schwalbe PIOTRKOWSKA ULICA 85

Polecamy na święta naszą pierwszorzędną
WODĘ KOŁOŃSKĄ
Triple Extract,
NA DYNGUS wodę kołońską ANGELUS
z etykietą srebrno-niebieską.

„ANGELUS“
PERFUMERIE — VARSOVIE
DISTILLERIE — STAROGARD

Najpiękniejszej Główni à la Garçonne

coprawda dzisiaj jeszcze Pani mieć nie będzie, ale już w najbliższych dniach przybywa z Paryża do

NOWO-KOMFORTOWO URZĄDZONEGO
ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO

przy ul. Piotrkowskiej 144 (Ewangelicka 2) tel. 20-75

fachowiec specjalista, mistrz w czesaniu najpiękniejszych Główek à la Garçonne, odznaczony złotym medalem za piękne strzyżenie Pań w Paryżu.

FARBOWANIE WŁOSÓW na wszystkie naturalne kolory
TRWAŁA ONDULACJA WODNA.

Przy zakładzie uruchomiona specjalna kabina dla kosmetyki twarzy i ciała. Manicure i Pedicure.

Salon męski prowadzony przez najlepsze sily fryzjerskie Łodzi.

UWAGA: Wejście do salonu damskiego zupełnie nie krepujące.

Najtańsze

Palta
Suknie
Garnitury
Jesionki
Garnitury chłop.

otrzymuje W. P. w najlepszym gatunku po nadzwyczaj tanich cenach,

SZMECHEL i ROZNER

Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

Garaż

na 4 samochody, składający się z 2-ch ubikacji w śródmieściu potrzebny.

Oferty sub „Garaż” do admin. pisma. 544

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr. 28
telef. 40-25.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje od 8—12 i od 5 do 8

Dr. med. L. Prybulski

Zawadzka Nr 1. Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopięciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena).
Przyjmuje od 9—12 i od 5—8
Dla pań od 4—6
Oddzielna poczekalnia.

Dr. E. Ekkert

choroby weneryczne skórne i moczopięciowe
Kilińskiego 143
przyjmuje od 3—7

Dr. Ludwik FALK

Nawrot Nr 7. Telefon 29-07
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjmuje od 10—12 i 5—7

Dr. med. M. GLAZER

ul. Zielona Nr 6
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm. od 8—10, 12—2 i od 7—8 w.

Lekarz-dentysta **WJNER**

Piotrkowska 73
Najnowszy sposób leczenia podług metody Prof. Prince. Specjalność: usuwanie najtrudniejszych zębów zupełnie bez bólu. Ceny niżej klinicznych, 396—21

Została włożona **lornetka**

przez omyłkę w drugie palto. Uprasza się Szanownego Państwa o zwrot lornetki na tematki, facynny Grand Hotel, Sala Mainowa do szatni 542—1

Do 30% taniej kupicie się tylko u mnie wszystkie pierwszorzędne systemy maszyn do pisanja, nowe oraz okazyjne. Również zamiana i kupno maszyn. Taśmy, karka i wszelkie przybory. Warztałt reperacyjny dla wszystkich systemów. Nauka pisanja na maszynach.



ADOLF GOLDBERG

Andrzeja 1, 1-sze piętro. Telefon 37-84.

Nadszedł duży transport wiedeńskich **plaszczy gumowych** damskich, męskich i dziecięcych

I. PISTERMAN
PIOTRKOWSKA Nr 29
Ceny niskie.

Na święta wyborów **Młód** krysty paszczyzny pod gwarancją w puszkach brutto w cenie 5 kg. 12.50 zł. 10 kg. 24.70 zł. wysyła za zaliczką „PATOKA” Kupcyńce, p. Denysów, wojew. Tarnopol

Poszukuję **pokoju** umeblowanego z oddzielnym wejściem t.j. wprost z sieni lub schodów. Oferty do adm. „Il. Republiki” pod literami „S. T.” 736

Kupno i sprzedaż
Samochód (Landau 1 i 1) „Tatra” 6-0 osobowy zupełnie nowy okazyjnie do sprzedania Zielona 44 garaż 456-31
Klepek z 2 mieszkaniami do wynajęcia. Wiadomość w sklepie, Pomorska Nr 135. 517-31

Upiększajcie wasze pokoje! Firanki od metra od pasowane, kapy pluszowe, Pikowe, gobelinowe, Kordry watawe, Podpinki, pracującym na raty. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 352

Lokale
pokój do wynajęcia Wólczańska 41, m. 21. 54.
najmiej pokój oddzielnym wejściem Kilińskiego 89 m. 7, obok poczty. 538—2

Posady
Synk grafi zdolny i poszukiwany. Oferty sub „graf” do „Il. Republiki”. 545

Rozmaito
San cure. Cegielnia 19. Cena zredukowana. 23-31

Nauka wychowania
student udziela ma na tematki, facynny lizyków. Kilińskiego 96—3, go dzina 7. 42

Zagubione dokumenty

Zgubiono weksel na sumę 50 zł. wystawca M. L. Lebowicz, na zlecenie Antoni Milezarek, Brzozowa 25, syro Mendel Lawkowicz, wystawiony 21 kwietnia 1926 r. Powyższy weksel unieważnia się. 436

Zginiął chert. Kolory ciemnego u-prasza się o doprowadzenie Andrzeja 42, m 6 528-31

Do wynajęcia **1 lub 2 pokoje** dwuokienne o nie krepującym wejściu. Piotrkowska 87 m 8 od 12—1 i od 2—5

Do wydzierżawienia **wiednia** skład węgla, 3 pokoje i sklep w załączonym punkcie — tania, Kielecka 9.

Ce czynić?
Światowej sławy Psycho-Gratolog Szylter-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nacześli charakter pisma swój iun za interesow. osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółną analizę charakteru, określenie talentów, wad, zdolności, przeznaczeń. Analizę wysyła się po otrzymaniu 2 zł. Osobnie przysyła się 12-7 Protokoły, odezwy podziękow. najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycho-Gratolog Szylter-Szkolnik, Piękna 25-6.

Wszystkie ogłoszenia w „Il. Republiki” są bezpłatne. W tekście 40 gr. za wiersz, w tytule 20 gr. za wiersz. Ogłoszenia w „Il. Republiki” są bezpłatne. W tekście 40 gr. za wiersz, w tytule 20 gr. za wiersz.